Rosną zaległości mieszkańców z tytułu opłat za odpady

GOSPODARKA ODPADAMI W ubiegłym roku przeterminowane należności za gospodarowanie odpadami komunalnymi sięgnęły prawie 967 mln zł. Do tego **koszty rosną szybciej niż dochody** uzyskiwane przez samorządy, więc system się nie bilansuje

Krzysztof Bałękowski
krzysztof.balekowski@infor.pl

Nad finansowaniem systemu gospodarowania odpadami komunalnymi po raz kolejny pochyliła się Krajowa Rada Regionalnych Izb Obrachunkowych (KRRIO) w swoim rocznym sprawozdaniu. Okazuje się, że samorządy w 2025 r. dołożyły do niego prawie 1,5 mld zł.

Dochody i wydatki

Jeszcze w 2022 r. tylko w 149 gminach dochody z opłat za wywóz odpadów w przeliczeniu na mieszkańca były wyższe niż 30 zł miesięcznie. W ubiegłym roku było ich już 674. Z kolei opłaty do 10 zł per capita to już prawdziwa rzadkość – w 2025 r. obowiązywały tylko w 20 gminach. W przypadku miast na prawach powiatu tylko w dwóch opłaty od osoby wyniosły 10–20 zł. W pozostałych trzeba zapłacić więcej, najczęściej (43 miasta) powyżej 30 zł.

Podwyżki, choć zauważalne, nie pokrywają wzrostu wydatków. W ubiegłym roku te drugie urosły o 9,6 proc., a dochody samorządów o 8 proc. W 2024 r. ten rozdźwięk był jeszcze większy – 11,3 proc. do 2,7 proc. W ostatnich czterech latach proporcje były odwrotne tylko w 2022 r. Eksperci zwracają uwagę, że w tym czasie wydatki wzrosły o ponad 30 proc., a dochody o nieco ponad 20 proc. Rok temu wydatki wyniosły prawie 15,5 mld zł (przy 14,1 mld rok wcześniej), a dochody z opłat nieznacznie przekroczyły 14 mld zł (niecałe 13 mld zł w 2024 r.).

Według Macieja Kiełbusa, partnera zarządzającego w Ziemski & Partners Kancelaria Prawna Kostrzewska Kołodziejczak i Wspólnicy, to nie tylko konsekwencja stałego, systematycznego wzrostu, lecz także zamieszania z wprowadzeniem systemu kaucyjnego nie od stycznia 2025 r., a ostatecznie od października 2025 r.

– Ostateczna decyzja o przesunięciu startu systemu kaucyjnego została podjęta dopiero 21 listopada 2024 r. W konsekwencji gminy, które wcześniej organizowały przetargi na odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych na 2025 r. spotykały się już z wyższymi ofertami ze strony wykonawców, którzy szacowali swoje koszty z założeniem, że system kaucyjny ruszy – ocenia Maciej Kiełbus, współpracujący z samorządami w zakresie gospodarki odpadami. Wskazuje też na zmiany w oddawaniu tekstyliów (brak możliwości wyrzucania ich do odpadów zmieszanych), co pociągnęło za sobą koszty dla gmin – np. organizacja dodatkowych odbiorów tej frakcji. Często włodarze wolą jednak dopłacić do systemu z budżetu, na co pozwalają im przepisy, niż odpowiednio dostosować wysokość opłaty.

– Zwracamy na to uwagę w opiniach, ale często samorządy planują, że wyjdą na zero. Dopiero po wykonaniu budżetu widać, że opłaty za odpady nie pokryły wydatków. RIO, opiniując projekty budżetów na przyszły rok, nie znają jeszcze wyników poprzednich – mówi Grzegorz Czarnocki, zastępca przewodniczącego KRRIO, prezes RIO w Opolu. Kiedy zamyka się więc polityczne okno na urealnienie opłat? Trudno sobie wyobrazić, żeby było to bezpośrednio przed kolejnymi wyborami samorządowymi, które się odbędą w 2029 r.

– W mojej ocenie wprowadzenie kolejnych istotnych podwyżek dla mieszkańców to zatem rok 2027, gdy wyniki postępowań przetargowych na realizację zadania pokażą, w jakim stopniu system kaucyjny wpłynął negatywnie na koszty systemu gospodarki odpadami – uważa Karol Wójcik, przewodniczący Rady Programowej Izby Branży Komunalnej.

Niepokojące zaległości

Samorządy mają problem nie tylko z bieżącym bilansowaniem systemu gospodarki odpadami komunalnymi, lecz także z narastającymi zaległościami (patrz: infografika). Te sięgnęły już prawie 967 mln zł w 2025 r. A jeszcze trzy lata wcześniej wynosiły 846 mln zł. KRRIO podkreśla, że to przede wszystkim bolączka gmin, w których w tym czasie zaległości wzrosły z 572 mln zł do prawie 695 mln zł. Lepiej ze ściąganiem opłat radzą sobie miasta na prawach powiatu i związki międzygminne. Tam zaległości też są wysokie, ale spadają.

– Uważam, że to dlatego, że dla przeciętnego mieszkańca te opłaty są dużo bardziej dotkliwe niż np. podatek od nieruchomości. Gminy mają więc opory przed prowadzeniem egzekucji w stosunku do swoich mieszkańców, którzy mogą bezpośrednio wyrazić swoje niezadowolenie w stosunku do lokalnych władz – mówi Grzegorz Czarnocki.

Problemem są też ci, których w systemie w ogóle nie widać, ponieważ nie wypełniają deklaracji śmieciowych. Od lat samorządy domagają się uszczelnienia systemu – możliwości korzystania z większej liczby informacji na potrzeby weryfikowania tych dokumentów.

– W uproszczeniu można powiedzieć, że interpretujemy przepisy o RODO w duchu skandynawskim, ale niestety podejście mieszkańców do deklarowania opłat czy podatków jest bardziej w klimatach śródziemnomorskich. Z naszych analiz wynika, że jest lepiej niż kilka lat temu, ale na pewno co najmniej 10 proc. Polaków nie płaci za wywóz odpadów – podkreśla Grzegorz Czarnocki.

Według samorządowców bilans finansowania systemu gospodarki odpadami komunalnymi za 2026 r. może być jeszcze gorszy. To m.in. dlatego, że na dobre ruszył system kaucyjny, a nadal nie wprowadzono systemu Rozszerzonej Odpowiedzialności Producenta (ROP). Ten ostatni miałby przynieść gminom nawet ponad 1 mld zł rocznie z opłat ponoszonych przez przedsiębiorców wprowadzających na rynek opakowania. Ci jednak sprzeciwiają się obecnemu kształtowi projektu, w którym pieniądze ma rozdzielać Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej – uważając, że będzie to forma dodatkowego podatku.

– Dobry, sprawiedliwy ROP powinien ustawowo zakładać, że pieniądze do gmin z jego tytułu są wprost przeznaczane na obniżenie opłaty dla mieszkańców. Wówczas możliwe jest nie tylko zatrzymanie fali podwyżek, lecz także nawet obniżenie opłat – uważa natomiast Karol Wójcik.

Zaległości w opłatach za odpady

Z danych Krajowej Rady Regionalnych Izb Obrachunkowych (KRRIO) wynika, że samorządy mają problem z dochodzeniem należności z tytułu opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi. W skali kraju zaległości (należności przeterminowane) systematycznie rosną i w ubiegłym roku sięgnęły prawie 967 mln zł.

Zaległości z tytułu opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi (mln zł)

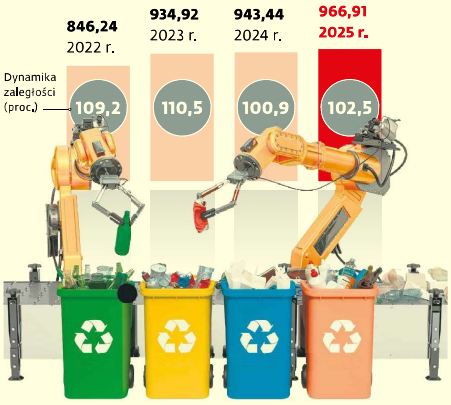

Źródło: KRRIO Fot. AlexLMX/Shutterstock LR

Gmina może otrzymać wsparcie przy tworzeniu planu rozwoju usług społecznych

POMOC SPOŁECZNA

Michalina Topolewska
michalina.topolewska@infor.pl

Regionalne ośrodki polityki społecznej (ROPS) realizują projekty finansowane ze środków UE, w ramach których samorządy mogą uzyskać pomoc przy opracowywaniu lokalnych dokumentów związanych z deinstytucjonalizacją usług społecznych.

O takiej możliwości informuje Małgorzata Baranowska, wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej, w piśmie skierowanym do starostów oraz wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Jest w nim mowa o projekcie nowelizacji ustawy z 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1214 ze zm.), który pod koniec marca br. trafił do wykazu prac legislacyjnych rządu (w rzeczywistości w tym terminie został skierowany do konsultacji i uzgodnień zewnętrznych, a wspomniany wpis otrzymał jeszcze w 2025 r. – red.).

Projekt przewiduje m.in. nałożenie na gminę, powiat i samorząd województwa obowiązku opracowania odpowiednio gminnej, powiatowej i wojewódzkiej strategii polityki społecznej. Będzie ona realizowana przez lokalny plan rozwoju usług społecznych i deinstytucjonalizacji. Ten zaś ma być przygotowywany w porozumieniu z podmiotami ekonomii społecznej oraz innymi podmiotami i organizacjami działającymi na terenie samorządu. Plan rozwoju usług społecznych i deinstytucjonalizacji ma być przyjmowany na okres trzech lat i szczegółowo regulować kwestię świadczenia usług społecznych (co się do nich zalicza, wskazują przepisy ustawy o realizowaniu usług społecznych przez centrum usług społecznych), w tym sposób ich realizacji, tryb zlecania i harmonogram wykonywania poszczególnych działań.

Małgorzata Baranowska podkreśla, że rozwój usług społecznych i proces ich deinstytucjonalizacji odbywa się tam, gdzie są potrzeby społeczne, czyli na poziomie lokalnym. Dlatego też kluczowe jest zaangażowanie jednostek samorządu terytorialnego w planowanie i organizowanie całego procesu. Jednocześnie wiceminister Baranowska przypomina, że każdy ROPS realizuje projekt dotyczący koordynacji działań w zakresie polityki społecznej, który jest dofinansowany z programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego. W tym projekcie samorządy mogą uzyskać wsparcie doradcze w tworzeniu zarówno strategii polityki społecznej, jak i planu rozwoju usług społecznych i deinstytucjonalizacji. Dlatego resort rodziny zachęca gminy i powiaty do podejmowania współpracy z ROPS i korzystania z ich pomocy.

Co ciekawe, o ile przepis obligujący jednostki samorządu do opracowania strategii ma wejść w życie tak jak większość znajdujących się w projekcie regulacji, a mianowicie pierwszego dnia miesiąca następującego po upływie dwóch miesięcy od ogłoszenia ustawy w Dzienniku Ustaw, o tyle przepis odnoszący się wprost do planu rozwoju usług społecznych i deinstytucjonalizacji ma zacząć obowiązywać dopiero od 1 stycznia 2030 r.